

Blombergowej, dotyczących działalności również tego towarzystwa⁴. Szkoda, że Henryka Ilgiewicz nie sięgnęła do materiałów znajdujących się w Dziale Rękopisów Biblioteki Narodowej w Warszawie. Chodzi o korespondencję m.in. Lucjana Uziebło do Wandalina Szukiewicza, którą autorka przytacza za Romanem Jurkowskim. Materiały te mogłyby stanowić dodatkowe uzupełnienie tej wartościowej monografii. Na uwagę zasługuje solidna bibliografia pracy, a zwłaszcza znaczna liczba opracowań w języku litewskim. Autorka wykorzystywała także liczne artykuły prasowe ukazujące się w polskich i litewskich czasopismach w interesującym ją okresie. Na końcu publikacji zamieszczone są tabele. Zestawiono w nich członków omawianych towarzystw oraz wzrost zbiorów Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie w latach 1907–1939. Pracę wzbogacają liczne fotografie, przedstawiające portrety osób zaangażowanych w działalność społeczną, zabytki Wilna i zbiory z byłego Muzeum i Biblioteki Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie. Warto podkreślić, że książka zawiera dwa obcojęzyczne, obszernie streszczenia oraz indeks osób.

Książka Henryki Ilgiewicz jest bardzo cennym studium z zakresu badań nad polskimi towarzystwami naukowymi, jak i rozwojem kulturalno-naukowym Wilna początku XX w. Praca posiada przejrzysty układ, pozwalający na szybkie odnajdywanie przez czytelnika potrzebnych informacji. Napisana jest zwięzłym i czytelnym językiem, który ułatwia przyswajanie zawartych w niej treści. Dużym atutem jest oprawa graficzna oraz bardzo dobra redakcja. Omawiana publikacja z pewnością trwale wejdzie do kanonu rozpraw poświęconych naukowej, kulturalnej i społecznej działalności Polaków wileńskich w końcu XIX i pierwszej połowie XX w.

Monika Krogulska-Krysiak
(Olsztyn)

Henryk Leśniowski, *Mój Grunwald*, Pracownia Wydawnicza „ElSet”, Olsztyn 2010, ss. 167.

O ugruntowanej tradycji grunwaldzkiej w świadomości Polaków świadczy obchodzona w 2010 r. 600-letnia rocznica bitwy pod Grunwaldem. W zwycięstwie grunwaldzkim upatrywano siłę oręża polskiego oraz wielkości czynu rycerskiego. W ten sposób przez wieki zbudowana została tradycja

⁴ Zob. R. Jurkowski, *Z życia kulturalnego Wilna w latach 1899–1914*, „Zapiski Historyczne” 1990, t. 55, z.1, s. 59–88; L. Zasztowt, *Wileńscy miłośnicy „starożytności” w latach 1899–1914*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1990, t. 35, nr 2–3, s. 259–283; M. M. Blombergowa, *W sprawie towarzystw naukowych działających w Wilnie w XIX i początku XX wieku*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1990, t. 37, nr 1, s. 69–87; też, *Dwie prace o życiu kulturalnym i naukowym Wilna w końcu XIX wieku i na początku XX wieku*, „Zapiski Historyczne” 1994, t. 59, z. 1, s. 109–123.

grunwaldzka mieszcząca w swoim pojęciu 15 lipca, jako święto narodowe i historyczne. Szczególnie w czasach niewoli wiktoria grunwaldzka dla Polaków stała się przykładem naśladowania rycerskiego poświęcenia i walki. Walki nie tylko zbrojnej, ale również o kulturę, język, historię i gospodarkę Polski. Przez wieki bitwa pod Grunwaldem stała się również ważnym tworzonym polskiej tożsamości narodowej. Grunwald, chociaż wielokrotnie zapomniany i zakazany, przetrwał w świadomości kolejnych pokoleń Polaków.

Na gruncie owej tradycji wyrosła również działalność harcerska. Możemy zauważyć ją w historii harcerstwa na przykładzie działalności Szarych Szeregów, Harcerskiej Organizacji Podziemnej oraz grunwaldzkiej działalności społecznej. Świadczy chociażby o tym cytat: „Tradycje grunwaldzkie rozpowszechniane przez wiele lat w ZHP w różnych formach (rota Przyrzeczenia Harcerskiego, odznaczenie Związku Orderu Krzyża Grunwaldu, Złoty Grunwaldzkie, Znak Zawiszy, Odznaka Grunwaldzka, Złoty ZHP – oraz Wspólnota Drużyn Grunwaldzkich, Akcje grunwaldzkie, organizacja uroczystości ku czci święta Grunwaldu) – rozszerzają możliwość edukacji historycznej i obywatelskiej zuchów, harcerzy i instruktorów”¹.

Taki też rozwój świadomości grunwaldzkiej nastąpił wśród harcerzy Warmii i Mazur, dzisiaj związanych z ZHP Chorągwią Warmińsko-Mazurską im. Grunwaldu. Dlatego też w dobie 600. rocznicy Bitwy pod Grunwaldem napotkamy także na relacje o tradycji grunwaldzkiej wśród harcerzy Warmii i Mazur. Możemy przyjąć z radością fakt, że relacje naocznego świadka „przemian grunwaldzkich” znalazły swoje miejsce w postaci omawianej książki. Świadka, który swoją pamięcią obejmuje okres od drugiej wojny światowej, aż do dnia dzisiejszego. Jest zatem obserwatorem i uczestnikiem budowy idei grunwaldzkiej przez kolejne zmiany ustrojowe i pokolenia.

Henryk Leśniowski – autor, historyk, dziennikarz, harcerz-harc mistrz, a zarazem działacz na polu utrwalania tradycji grunwaldzkiej oraz obserwator przemian świadomości historii, idei i wartości grunwaldzkich w Polsce, a w szczególności na Warmii i Mazurach. Początkowo pracował w Centralnej Szkole Instruktorów Zuchowych im. J. Korczaka w Cieplicach Śląskich oraz był I zastępcą szefa Sztabu Operacji 1001-Frombork. Pełnił również funkcję Komendanta Warmińsko-Mazurskiej Chorągwi ZHP im. Grunwaldu. Od 1976 r. związał się z „Gazetą Olsztyńską”, a następnie z dwutygodnikiem „Kormoran”. Pisał także do „Zuchowych Wieści”, „Motywów” i „Harcerstwa”. Jest współautorem następujących prac: *Sekret Krzyżaków* (z A. Nowakowskim), *Tajemnice Grunwaldzkiego Pola* (z R. Odojem), *Tajemnica monstrancji* (z R. Tchórzem) oraz *Ze wspomnień i kronik pocztowców Warmii, Mazur i Białostoczczyzny* (z R. Kilanowiczem). Ponadto jego artykuły odnajdziemy m.in. w „Naszej Wsi”, „Warmii i Mazurach” oraz „Dzienniku Pojezierze”.

Omawiana praca jest przewodnikiem po tradycji grunwaldzkiej w historii Harcerstwa Polskiego, a w szczególności na Warmii i Mazurach. We wstę-

¹ Założenia programowo-organizacyjne operacji programowej ZHP „Grunwald 2010”, „Biuletyn Grunwaldzki”, nr 5, Warszawa – Olsztyn 1988, s. 40.

pie odnajdziemy informacje o jej wymiarze społecznym. Jest to próba odpowiedzi na potrzeby rozwoju świadomości grunwaldzkiej wśród dzieci i młodzieży. Skierowana przede wszystkim na symbol narodowy, będący drogowskazem w wychowaniu patriotycznym. Podtrzymywanie owego symbolu w dzisiejszych czasach ma zapewnić odwołanie do relacji i zdarzeń z wszystkich etapów życia i pracy zawodowej Leśniowskiego.

Mój Grunwald składa się z trzech części. W pierwszej z nich odnajdziemy siedem gawęd autora odnoszących się do tradycji grunwaldzkiej. Wśród nich wyróżniamy te pt. „Zawsze służył polskiej sprawie” (s. 8–14); „Był nadzieją” (s. 15–21); „I stał się drugi Grunwald” (s. 22–25); „Byliśmy wśród pierwszych” (s. 26–35); „Harcerska przygoda” (s. 36–41); „Wierni tradycji” (s. 42–48) oraz „Dlaczego Grunwald?” (s. 49–58). Druga część książki zawiera „artykuły grunwaldzkie” autorstwa Henryka Leśniowskiego: „Aż po wieczne czasy” (s. 59–67); „Pokrzepienie serc” (s. 68–71); „W służbie króla Władysława” (s. 72–77); „Tajemnica Zyndrama z Maszkowic” (s. 78–85); „Ludzie z królewskiej wsi” (s. 86–91); „Jeszcze jeden Grunwald” (s. 92–95); „Ta góra nazywa się Grunwald” (s. 96–101); „Akcja »Drzazgi« i »Argila«” (s. 102–108); „Mieczów ci u nas dostatek” (s. 109–113); „Niechaj Cię uwiecznią” (s. 114–118); „To było dotknięcie historii” (s. 119–123); „Opowieść o Jagiełłowych kamieniach” (s. 124–129); „Nadałem im imię »Pole Grunwaldzkie«” (s. 130–134); „Powrót króla Jagiełły” (s. 135–141) oraz „Budowała go cała Polska” (s. 142–145). Trzecia część zaś zatytułowana jest „Droga na Grunwald” (s. 146–165).

Część pierwszą stanowią wymienione powyżej gawędy o tematyce grunwaldzkiej. Autor nawiązuje w nich do dnia bitwy pod Grunwaldem. Jednocześnie w swoich opowiadaniach przekazuje informację o kolejnych rocznicach grunwaldzkich, w tym o tej szczególnej, 500-letniej, przypadającej na 1910 r. Wspomina również o czasach, w których zapomniano o tradycji grunwaldzkiej. Przypomina okres zaborów i okupacji, w trakcie których potajemnie rozwijano grunwaldzką ideę. Opisuje owe fakty z pozycji historyka, dziennikarza, słuchacza i zwykłego człowieka, któremu w czasach dzieciństwa ukradkiem opowiadano i czytano o wielkiej bitwie średniowiecza. Wspomina o wieczorach podczas których pierwszy raz stykał się z historią grunwaldzką: „Pamiętam tamten wojenny czas: w długie, jesienne wieczory moja Mama szczelnie zasłaniała okna, potem wyciągała ze schowka grubą, w płótno oprawioną księgę. Nosila tytuł: *Krzyżacy*. A za oknami dudniły kroki niemieckich patroli. Czasami ciszę nocy darł złowieszczy jazgot wystrzałów. Wtedy Tato, zasłuchany jak i ja, szybko podchodził do okna. Sprawdzał, czy szczelnie zasłonięte. Mama milkła również. Dziś wiem, jak bardzo się bała. Bo wtedy, nawet nie za czytanie tej książki, lecz za samo jej posiadanie szło się pod mur, a w najlepszym przypadku – do obozu koncentracyjnego. Wtedy właśnie, w ten ponury czas okupacji, po raz pierwszy usłyszałem to słowo: Grunwald. Brzmiało trochę obco, tajemniczo, ale zarazem pełne było dumy. I pełne nadziei” (s. 3–4).

Na kartach książki autor powraca do roku 1960 i lat późniejszych, kiedy to wspólnie z drużynami harcerskimi odkrywali na nowo zapomniane przez społeczeństwo Pole Grunwaldzkie i tradycję grunwaldzką. Jednocześnie Leśniowski przekazuje w swoich opowiadaniach informację o sprawie, jaką stało się rozpowszechnianie hasła grunwaldzkiego w społeczeństwie polskim, a w szczególności na Warmii i Mazurach. Opisuje wielką *Harcerską przygodę* (tytuł jednej z gawęd zamieszczonej w książce) z archeologią i historią grunwaldzką, podczas której na światło dzienne wychodziła świetność oręża i chwała rycerzy spod Grunwaldu. Opowiada również o akcjach harcerskich, w których uczestniczył, jak „Harcerze Grunwaldowi”, o działalności Klubu Archeologicznego na polach Grunwaldu, o budowie pomników grunwaldzkich, o odznakach takich, jak „Godni imienia Grunwaldu” oraz o tym wszystkim co dzisiaj doprowadziło do tak hucznego czczenia 600-lecia bitwy pod Grunwaldem. Oczami uczestnika tych wydarzeń po 1945 r. rysuje mapę społecznych działań harcerskich i grunwaldzkich na rzecz dobrego imienia Grunwaldu, dbania o jego tradycję i rozpowszechniania wiedzy wśród społeczeństwa.

Druga część pracy zawiera artykuły autora, które przed laty ukazały się drukiem na łamach „Gazety Olsztyńskiej” oraz „Dziennika Pojezierze”. Odnoszą się one do tradycji grunwaldzkiej i myśli grunwaldzkiej rozpowszechnianej na terenie całej Polski. Opowiadają o historii Krzyżaków i rycerzy rodem spod Grunwaldu. Przykładem owych aspektów są różnego rodzaju budowle, wystawy, instytucje oraz akcje społeczne. Autor przekazuje zatem młodemu pokoleniu własne spostrzeżenia na temat rodzącej się na jego oczach tradycji grunwaldzkiej w wyzwolonym kraju. Henryk Leśniowski poprzez wiele artykułów napisanych w wyniku pracy dziennikarskiej przybliży dzisiejszemu pokoleniu grunwaldzkiego ducha czasów. Przekazuje nam żywą historię, zaobserwowaną przez niego jako świadka przemian tradycji, historii i myśli grunwaldzkiej w świadomości społeczeństwa polskiego.

Ostatnia, trzecia część książki stanowi swoiste przesłanie do jej czytelników, a w szczególności harcerzy, którzy w dobie 600-lecia bitwy pod Grunwaldem chcą i powinni kontynuować tradycję symbolu grunwaldzkiego. Autor poprzez przytoczenie fragmentów *Kroniki* Jana Długosza wyznacza drogę rajdów harcerskich, którą pokonywały wojska polskie i litewskie w XV w. Dodatkową formę stanowią komentarze autora – historyka, jak sam się nazywa. Henryk Leśniowski próbuje zatem odtworzyć na podstawie Jana Długosza drogę na Grunwald, omawiając jej przebieg dzień po dniu.

Wspomnienia Henryka Leśniowskiego o grunwaldzkiej idei wplecione w zaproponowane przez niego gawędy oraz artykuły są pisane z pozycji obserwatora wydarzeń. Stanowią jedną z nielicznych okazji na przyjrzenie się przemianom społecznym i świadomości ludzkiej doby 600-lecia bitwy pod Grunwaldem. Wspomnienia te w większości kształtowane były w kręgu służby harcerskiej. Służby, która niegdyś była dumą polskiego wychowania dzieci i młodzieży, a dzisiaj nieprzerwanie walczy o utrzymanie ideałów braterstwa, przyjaźni i patriotyzmu.

A jednak Autor powraca do przeszłości w sposób niezwykle mistyczny, a własne doświadczenia przeplata z wydarzeniami historycznymi. W taki sposób buduje treść gawęd. Czytelnik może nie zauważyć granicy między tym, co jest rzeczywistym wydarzeniem przeżyтым przez Autora, a tym co jedynie stanowi historyczną otoczkę. Wspomnienia harcerskiej działalności stanowią swoiste świadectwo człowieka kochającego Polskę i jej symbole narodowe. Człowieka kochającego harcerstwo i ideę patriotycznej drogi do wychowania młodzieży i do odkrywania świadomości kulturowej Warmii i Mazur, a także innych regionów Polski. Relacje stanowią często emocjonalne uniesienia, wynikające z harcerskiej służby, która wraz z innymi utrzymała grunwaldzką tradycję narodową.

Mimo licznych publikacji, nawiązujących do dziejów bitwy pod Grunwaldem, nieczęsto spotykamy się z upowszechnianymi relacjami naocznych świadków budowy idei grunwaldzkiej. Powstało także niewiele opracowań książkowych, odnoszących się do tradycji grunwaldzkiej harcerstwa na Warmii i Mazurach oraz rozwoju idei grunwaldzkiej nie tylko na tym terenie, ale również w całej Polsce. Są to opracowania historyczne i publicystyczno-historyczne nieposiadające formy pamiętników i nie ujmujące społecznej problematyki grunwaldzkiej z pozycji obserwatora i uczestnika. Zaliczmy do nich m. in.: *Album Pamiątkowy „Wspólnoty Drużyn Grunwaldzkich”*. *Grunwaldzki Szlak*, pod red. Cz. Kozłowskiego, Olsztyn 2009; *Grunwaldzkie konteksty*, pod red. R. Sochy, cz. 1–2, Olsztyn 2003–2004; *Biuletyn Grunwaldzki*, cz. 1–5, Warszawa – Olsztyn; oraz zbiór artykułów znajdujących się w *Zeszytach Historycznych Chorągwi Warmińsko-Mazurskiej*, cz. 1-6.

Należy zatem omawianą książkę, mimo jej nieco „mistycznej” formy, uznać za ciekawe źródło do badań problematyki grunwaldzkiej, przemian społecznych i świadomościowych Polaków, mieszkańców Warmii i Mazur, a w szczególności harcerzy. Problematyki rozpatrywanej od czasów drugiej wojny światowej do dnia 15 lipca 2010 r., tj. 600-lecia bitwy pod Grunwaldem. Można zatem z całą pewnością stwierdzić, że jest to źródło do dziejów historii najnowszej Polski oraz historii harcerstwa, historii społecznej, a także historii Warmii i Mazur.

Niewątpliwie należy postawić pytanie o krytykę omawianego źródła i jego weryfikację. Otóż w przypadku wspomnień i relacji Henryka Leśniowskiego należy wszelkie zdarzenia skonfrontować z nadal żyjącymi współuczestnikami wydarzeń. Doskonałym miejscem do badań *oral history* wydaje się być Zlot Drużyn Grunwaldzkich, organizowany co roku na polach Grunwaldu. Gromadzi on wielu świadków procesu odbudowywania idei, tradycji i świadomości grunwaldzkiej.

Za to mało interesująca jest część trzecia książki, która – zdaniem piszącej te słowa – nie przynosi nowych informacji historycznych, a zaburza jedynie płynność narracji. Odbiorcy bowiem może wydawać się, że przechodzi do lektury zupełnie innego tekstu, która na pewno nie posiada charakteru relacji. Usprawiedliwieniem takiej formy tekstu może być fakt próby prostego

ukazania historycznej wędrówki wojsk polsko-litewskich na pola Grunwaldu, tym bardziej że przekaz skierowany jest do drużynowych i osób nie obeznanych w sposób szczegółowy z *Kroniką* Jana Długosza i informacjami o „pochodzie grunwaldzkim”.

Reasumując należy zaznaczyć, że wspomnienia Henryka Leśniowskiego zawarte w gawędach i artykułach jego autorstwa stanowią obowiązkową lekturę dla badaczy dziejów historii społecznej, historii harcerstwa, a przede wszystkim historii i tradycji symbolu grunwaldzkiego. Także miłośnikom historii regionalnej mogą przysporzyć nie lada przeżyć. *Mój Grunwald* to opowieść o wielkiej idei, która przetrwała setki lat. Opowieść znakomita, mimo iż momentami – jak już wspomniano – nieco „mistyczna”. Uzupełniająca lukę w źródłach *oral history* czasów najnowszych. Tworząca jednocześnie podstawę do badań nad rozwojem symbolu grunwaldzkiego.

Kinga Lisowska
(Olsztyn)